

LUCYNA TYCH

ur. 1929; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, PRL
Słowa kluczowe	Wyjazdy do Kazimierza Dolnego, rekreacja i czas wolny, targi

Kazimierz Dolny nad Wisłą w latach sześćdziesiątych

[Kazimierz Dolny to jest moje ukochane miejsce. Jak mieliśmy trochę wolnego, to myśmy jechali do Kazimierza, więc to był taki początek mojej miłości kazimierskiej. Poza tym... a może jeszcze wcześniej byłam tam z rodzicami, bo oni Kazimierz bardzo też lubili. Kazimierz jak wiadomo był takim zaczarowanym miejscem pisarzy, malarzy, jeszcze przed wojną i oni chyba byli w Kazimierzu i dlatego byliśmy tam, kiedyś byłam tam z rodzicami, a potem właśnie w czasie pracy w teatrze lubelskim, a potem to już, jak tylko się trafiło.

[Kazimierz Dolny był] wspaniały. Domy były nieco sfatygowane, ale całe, tylko tam był jeden dom, tam gdzie są teraz architekci, tam był zburzony, chyba w czasie jakiegoś bombardowania. Coś tam było, chyba to było wypalone. Cudowne były targi, takie, bo myśmy na miodowy nasz tydzień pojechali do Kazimierza z mężem i chodziliśmy na targi, na miesiąc nas nie było stać, dlatego, że byliśmy zapracowani, a pojechaliśmy właśnie na tydzień. Mieszkaliśmy gdzieś prywatnie, odnajmowaliśmy taki pokoik i chodziliśmy na targ, gdzie prawdziwe chłopki przynosiły prawdziwe masło, owinięte w liście chrzanu, tak, i była w takich dziwnych butelkach po wódce śmietana, która potem z nich nie chciała wyjść i były owoce, i warzywa, i wszystko to stamtąd. To piękny był ten targ, cały rynek był w koniach, wozach, wspaniałe to było, bardzo go dobrze wspominam. I potem on zniknął oczywiście, to się stało takie turystyczne, wylizane, a tamto to było takie autentyczne, żywe, były dni targowe, był targ.

Data i miejsce nagrania	2011-10-14, Warszawa
Rozmawiał/a	Joanna Rodriguez, Wioletta Wejman
Redakcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"